

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt.
z bezpłatne dodatki tygodniowe: Ognisko Do-
mowe, Przyjaciół Rolnika i Arkusz powieściowy

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr 8.

LESZNO, sobota, dnia 11-go stycznia 1935 roku

Rok XVII

Głos rolnika

Ze sfer rolniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Często czyta się w dziennikach o przygotowaniach do zreformowania wymiaru podatków, m. in. także i gruntowego. W tej myśli nawet ma nastąpić niebawem nowa klasyfikacja gruntów w całym państwie, a potem i obliczanie czystego dochodu z ziemi proporcjonalnie do wydajności gleby i odległości od rynków zbytu (strefy). Cieszy się niejeden rolnik z tej zapowiadanej reformy, gdyż ma mu ona przynieść sprawiedliwszy, niż to czyniły rządy zaborcze wymiar.

Nigdy jednak nie będzie można mówić o racjonalnym i sprawiedliwym wymiarze podatków gruntowych jeżeli się nie weźmie pod uwagę jeszcze jednej i to powiedzialbym zasadniczej podstawy wymiaru, a mianowicie ceny produktów rolnych tak często ulegających zmianie. Jesteśmy n. p. świadkami, że podatek gruntowy wraz z dodatkami płacony przez rolnika w czasach, gdy pszenica miała cenę 50 zł. za kwintal, a masło około 7 zł. za kilogram, bynajmniej nie jest dzisiaj mniejszy (nawet większy), gdy pszenica jest w cenie około 16 zł. za kwintal a masło przeciętnie około 2,50 zł. do 3,00 zł. i dochodzi aż do takiego absurdu, że rolnik 40-hektarowy którego czysty dochód z ziemi obliczony jest w arkuszu posiadłości gruntowej w czasach dobrej koniunktury rolniej na 766 złotych, płaci w roku 1935 ponad 900 złotych podatków i danin rządowych i samorządowych z tytułu posiadania tegoż kawałka gruntu. Być może, że nadzwyczajne czasy wymagają od rolnika, by oddał cały czysty dochód ze ziemi, ale chyba już nie, by jeszcze i do tego dodawał, bo wreszcie i skąd będzie dodawał, chyba znacznie sprzedawać inwentarz żywy i narzędzia rolnicze (co nawet już nie jeden czyni).

Ażeby rolnik był spokojny o sprawiedliwy wymiar podatku, powinien być tylko jeden podatek gruntowy i to rządowy (samorząd korzysta z rządowego w stosownym do koniecznych potrzeb procencie i jak wyżej wspomniano wymiar jego powinien się opierać na cenach produktów rolnych.

Rolnik powinien płacić podatek „złotym rolnym”, którego wartość niejednokrotnie odmienna od złotego obiegowego winna być wymierzana co roku 1 października (po zbiorach) według cen podstawowych produktów rolnych.

Wzrost ceny któregośkolwiek produktu temsamem podwyższyłby i wartość „złotego rolnego”, czyli zwiększyłby podatek rolnika. Przy uwzględnieniu takiej, realnej i sprawiedliwej podstawy wymiaru podatku grunt., rolnik byłby spokojny w myśl logicznego i obywatelskiego rozumowania: wiem, że trzeba płacić podatek, dam z radością, dam wiele nawet, o ile wiele za me produkty rolne otrzymam.

Każdy rząd, który potrafiłby przy czynić się do zwiększenia ceny za produkty rolne, automatycznie wynagradzany zasiliłby wydatniej skarb państwa.

Rolnik.

Japończycy zajmują kolej Pekin - Mukden

Wojska japońskie wysłano w obronie kupców chińskich przeciwko maruderom

Pekin, 8. 1. (PAT.) — Japońskie władze wojskowe w Ti-n-Tszie wyjaśniają, że miejscowość Tangkou nie została oficjalnie okupowana. Żołnierze japońscy zostali wysłani celem ochrony kupców chińskich przeciwko chińskim maruderom.

Kola międzynarodowe wobec braku wyraźnych wyjaśnień ze strony japońskiej wyrażają opinię, że zajęcie Tangkou ma związek z toczącymi się obecnie rokowaniami w sprawie kolei Pekin — Mukden. Rząd autonomiczny państwa wscho-

dniego Hogeł objął jedynie Giedy i Lin, lecz nie kolej samą.

Rząd angielski pozostaje obecnie zneutralnego kompromisu. Nowy dyrektor kolei Pekin — Mukden, mianowany przez prezydenta autonomicznej rady państwa prowincji Hogeł i Giedy, gen. Sang Cui-Juana wyraził gotowość podjęcia wyłączenia się z Nankinu. Kola chińska wyraża obawę, że zajęcie Tangkou oznacza, że Japończycy całkowicie opanują koleją Pekin — Mukden.

Abisyńczycy zlekli się zaćmienia księżyca

Asmara, 10. 1. Zaćmienie księżyca, które było można doskonale obserwować w Abisynji, sprawiło wielkie wrażenie na tubylcach po obu stronach frontu. Tysiące mieszkańców wy-

legli przed swe domy z przerażeniem patrząc na niebo. Zaćmienie księżyca, które trwało dwie godziny, jest dla zabobonnych tubylców zapowiedzią wielkich wydarzeń.

Anglja obsadziła wyspy greckie

Ateny, 8. 1. (PAT.) — Poza 4 torpedowce angielskie, które przybyły wczoraj do portu Pireus, dalsze 3 torpedowce stanęły na kotwicy w pobliżu wyspy Poros. Wielkie jednostki floty brytyjskiej na Alaniyku „Hood”, „Renown”, i „Repuis” przybyły w ciągu miesiąca na wody greckie. Spółka, wedle opinii prasy

greckiej, że przybycie okrętów angielskich ma na celu danie załogom zmęczonym na skutek ostatnich manewrów możliwości wypoczynku. Miano wybrać porty greckie, ponieważ są one znane flocie brytyjskiej, która zazwyczaj składa w Grecji częste wizyty.

—0—

„Kupcie otręby, to sprzedam cukier“

Kombinacje żydowskiego hurtownika

Olkusz, 10. 1. Bank Cukrownictwa w Warszawie posiadający jak wia domo monopol cukru, ma tylko jedno uprzywilejowanie odbioru hurtownika-żyda w Olkusz. W dodatku hurtownik ten prowadzi jednocześnie hurtownię sprzedaży maki i otrąb. Ponieważ ten dwa ostatnie artykuły dają mu więcej zysku, aniżeli cukier, nie wiele on dba o stałe zaopatrywanie

sklepów detalistów. Często tak bywa, że hurtownik też nie ma cukru, albo w delikatny sposób uzależnia sprzedaż od kupienia u niego maki. Wskutek odmowy Banku sprzedaży cukru nowym hurtownikom olkuskim traci rząd około 20.000 zł. miesięcznie, gdyż sprzedaż cukru zmniejszyła się znacznie.

—0—

Francja pożyczy Rosji miliard fr.?

Niemiecka agencja oficjalna donosi z Paryża: Pogłoski o mającem nastąpić przyznaniu Sowietaom przez Francję kredytów w wysokości 800—1000 milj. franków, nie zostały dotąd z żadnej strony zdementowane. To też coraz poważniej zaczynają się liczyć z prawdziwością tych pogłosek. Pożyczka ma być udzielona przez Kasę Konsygnacji i Depozytów i będzie

oprocentowana na 5 proc. rocznie, przyczem rząd francuski będzie ją gwarantował w wysokości 60 proc. W licznych kołach społeczeństwa francuskiego — donosi agencja — a w szczególności wśród posiadaczy rosyjskich pożyczek przedwojennych, zamiar udzielenia pożyczki Sowietaom, wywołał wielkie niezadowolenie i liczne protesty.

Przeszło milion kar w ciągu roku!

Powódź kar administracyjnych w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące kar administracyjnych w Polsce w okresie rocznym od 1 października 1934 do 30 września 1935 r.

W okresie tym nałożono ogółem w całym kraju 1.102.765 kar administracyjnych, z tego w m. st. Warszawie 103.646, w województwie łódzkim 117.672, w krakowskim 75.350, w poznańskim 70.628, w kieleckim 67.760, w śląskim 67.785 itd.

Za przekroczenie przepisów sanitarnych nałożono ogółem 88.622 kar administracyjnych, za przekroczenie

przepisów drogowych 179.501, ustawy przeciwalkoholowej 52.919, oraz prawa o wykroczeniach 258.530 kar. etc.

Na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 320 kar administracyjnych. Do sądów skierowano ogółem 3,2 proc. spraw.

Ślub siostry króla albańskiego

Wiedeń, 10. 1. W stolicy Albanii w nadchodzącą niedzielę odbędzie się ślub księżniczki albańskiej Serije, siostry króla albańskiego Zogu, z księciem Mechmedy Abidem, najmłodszym synem sultana Abdul Hamida.

Gandhi zachorował

Londyn, 10. 1. Z Bombaju donoszą, iż mahatma Gandhi poważnie zachorował.

Bombaj. Z Wrda donoszą, że w zdrowiu Gandhiego, który ostatnio cierpiał na nadmierne ciśnienie krwi, nastąpiła po usunięciu kilku zepsutych zębów, znaczna poprawa.

O nowe pełnomocnictwa

Warszawa, 10. 1. Wobec zbliżającego się terminu wygaśnięcia pełnomocnictw czynione są w ministerstwach prace nad nowymi pełnomocnictwami, które miałyby być uchwalone przed wygaśnięciem ustawy o pełnomocnictwach.

Jugosławia w opałach

Białogród, 10. 1. „Novosti” donoszą, że 19 jednostek brytyjskiej floty wojennej, które powróciły obecnie do portu na Malcie, w najbliższej przyszłości odpłyną na wody Jugosławii zapewne do Splitu.

Poważny spadek deficytu

Dokonane przez Ministerstwo Skarbu tymczasowe zamknięcia dochodów i wydatków budżetowych za miesiąc grudzień 1935 r. wykazują poważne zmniejszenie się deficytu budżetowego, jako rezultat wydanych zarządzeń oszczędnościowych. Deficyt grudniowy wyniósł 11.851 tys. zł. w porównaniu z 28,1 milj. zł. w listopadzie, 27,9 milj. zł. w październiku, 27,7 milj. zł. we wrześniu, 29,7 milj. zł. w sierpniu, 29,6 milj. zł. w lipcu i 36,1 milj. zł. w czerwcu r. ub.

Łączna suma dochodów w m. grudniu 1935 r. wyniosła 177.955 tys. zł. a więc o 17.802 tys. zł. więcej, niż w listopadzie 1935 r. Na wzrost tenłożyły się nie tylko wpływy ze specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publ., lecz również zwiększenie dochodów z niektórych innych pozycji.

Łączna suma wydatków budżetowych wyniosła 189.800 tys. zł. przyczem na obsługę długów wydano 26,6 milj. zł. w porównaniu z 25,9 milj. zł. w listopadzie r. ub. Porównanie wydatków budżetowych — bez kwoty na obsługę długów w grudniu 1935 r. z grudniem 1934 r. wykazuje zmniejszenie tych wydatków z 163,1 milj. zł. w grudniu 1934 r. do 163,2 milj. zł. w grudniu 1935 r. czyli o 1,9 milj. zł.

Wydatki poszczególnych ministerstw zamknięte zostały w grudniu 1935 r. ściśle w granicach wyznaczonych im budżetów miesięcznych.

Ważne dla podatników

Badanie ksiąg handlowych przedstawionych przez płatnika

Ze względu na napływające skargi płatników na zbyt przewlekłe badanie ksiąg handlowych i gospodarczych przez rewidentów skarbowych, zwłaszcza w wypadkach, gdy księgi dostarczone są przez płatników do urzędów skarbowych i tam przez dłuższy czas pozostają, bez istotnej dla nich potrzeby, Ministerstwo Skarbu przypomina wydany w tej sprawie okólnik z dn. 16 maja 1929 r., według którego przetrzymywanie ksiąg, przedstawionych przez płatników dla sprawienia deklaracji podatkowej jest niedopuszczalne. Należy bowiem pamiętać, że księgi handlowe i gospodarcze płatnicy prowadzą nie tylko dla celów podatkowych i brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie lub gospodarstwie choćby one dotyczyły ubiegłego okresu operacyjnego, stanowi dla płatnika znaczne utrudnienie, jeśli zaś chodzi o spółdzielnie, które wzywają się dość często do przedkładania ksiąg w urzędzie skarbowym, zabieranie ksiąg rachunkowych i wszelkich dokumentów z lokalu spółdzielni może nieraz uniemożliwić przeprowadzenie ustawowej rewizji przez organa nadzorcze, powołane do tych czynności w myśl ustawy o spółdzielniach.

Celem uniknięcia wspomnianych niedomagań Ministerstwo Skarbu zarządziło ścisłe przestrzeganie przepisów art. 1 i 2 Ordynacji Podatkowej oraz par. 131 Instrukcji Podatkowej z dnia 31 grudnia 1934 r. zaznaczając przy tym, że badanie ksiąg na miejscu u płatnika, gdzie się znajdują wszelkie dokumenty i zapiski, ułatwia i upraszcza tok samego badania, czyniąc je nadto wszechstronniejszym.

Dalej Ministerstwo Skarbu zarzą-

dziło, aby wzywanie płatników do przedkładania ksiąg w lokalu urzędu z reguły ograniczyć do mniejszych przedsiębiorstw, przyczem przed rozpoczęciem akcji wymiarowej zawczasu ułożyć plan, w którym winno się prze-

widzieć, jakie księgi i w jakich terminach mogą być zbadane w urzędzie skarbowym, aby w ten sposób usprawnić pracę rewidentów i nie narażać płatników na zbyteczną stratę czasu.

Budowa nowego kościoła w Bojanowie

Miasteczko Bojanowo jest zdaje się jedynym na terenie całego Województwa nieposiadającym własnej świątyni. Smutny ten fakt tłumaczy się tem, że miasteczko to za czasów zaboru było nawskroś protestanckie, zabierające w sobie zaledwo kilka rodzin katolickich. Kościołem parafialnym Bojanowa był i jest po dziś dzień mały kościółek położony w przyległej do miasta wiosce — Gołyszyn. Pomysłny wzrost ludności Polskiej tuł. Miasta i wogóle całej parafii sprawił, że parafia ta liczy obecnie przeszło 4000 dusz.

Mały kościółek parafialny pomieszcza w sobie bardzo nieznacznie liczącą parafian, a zatem znaczna większość tychże pozostawać musi w czasie nabożeństwa poza murami świątyni, co szczególną przykrością staje się w dniach niepogody oraz w miesiącach zimowych.

Miejscowy Zakład dla Korygentów i Ubogich posiada wprawdzie kaplicę, w której codziennie odprawiane są nabożeństwa przy udziale wiernych naszej parafii, nieznaczna jednak jest wielkość i położenie — w małej, bardzo mierze uzupełniają potrzeby wiernych, spowodowane brakiem własnego kościoła.

Tego rodzaju warunki zrodziły wśród parafian zrozumiałe pragnienie — zapoczątkowania zbożnego dzieła, ja którym jest — budowa nowego kościoła na terenie Bojanowa.

Tę trudną misję przewodzi znany ze swej zdolności organizacyjnej czcigodny miejscowy ks. proboszcz Stanisław, który już od dłuższego czasu u-

porczywie borykał się z trudnościami, jakie napotykał na drodze jego zamiarów i jego też inicjatywie zawdzięcza się, że wstępne prace budowy nowego świątyni zostały już zapoczątkowane.

Nowa świątynia pod którą teren oddały korporacje miejskie bezpłatnie, stanie bowiem na terenie dotychczasowego targowiska, położonego obok strzelnicy przy ul. Marsz. Focha, oraz ul. Poniatowskiego. Jak czynny gościnny naśladowania podkreślić możemy ofiarności niektórych parafian, a mianowicie: korpusu podoficerskiego miejscowego komisariatu Straży Granicznej, których dotychczasowa, własna ofiara wynosiła przeszło 500,— zł., dalej p. Nieboraka właśc. majątku Szemzdrowo, ofiarującego na budowę kościoła 20.000 cegieł, oraz p. Jakubowski, gospodarza z Gminy Wielkiej, który z własnego terenu potrzebna ilość piasku i żwiru ofiarował bezpłatnie na budowę kościoła. Nie mniej ofiarnymi okazali się pp. gospodarze okolicznych miejscowości, którzy bezinteresownie dostarczają własnymi zaopiekowanymi miejscowi bezrobotni, oddając swe usługi przy ładowaniu i wyładowaniu tegoż materiału. Nie brak jest również i tych, którzy na miejscu, po okolicznych wioskach i po dalszych miejscowościach całej prowincji za specjalnem upoważnieniem zbierają ofiary na budowę upragnionej świątyni.

Celem racjonalnego gromadzenia ofiar utworzono specjalny komitet, który w kontynuowaniu swej czyn-

ności urządził dotychczas 2 imprezy dochodowe, z których ostatnia odbyła się dnia 6 bm. Zapoczątkowanej pracy zbożnego dzieła „Szczęść Boże”!

Świadectwa małżeńskie

Na mocy niedawno wydanej ustawy, w Rzeszy niemieckiej wprowadzono obowiązek przedkładania świadectwa zdrowotności i czystości rasy przez osoby pragnące zawrzeć związek małżeński. Idea ta nie jest nowa. Już 500 lat przed Chrystusem poeta grecki Theognis domagał się rozwiązania kwestii odpowiedniego obrotu małżonków. „Dbamy o czystość rasy święt, dobieramy okazy bez wad, celem wytworzenia silnego i zdrowego potomstwa. Jakże inaczej jest w stadłach małżeńskich. Mężczyźni żenią się z pieniędzmi. Nie dziwny się przeto, przyjaciele, że rasa ludzka degeneruje się coraz bardziej.” Słowa te wypowiedziane przed 24 wiekami dały podstawę do wprowadzenia małżeńskich zaświadczeń eugenicznych w Stanach Zjednoczonych w roku 1913, w Szwecji w 1915, w Norwegii w 1918, w Turcji w 1921, wreszcie w Niemczech w 1935 roku.

O polityce zagranicznej

Warszawa, 10. 1. Odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu. Na posiedzeniu tem komisja przyjęła szereg projektów ustaw w sprawie ratyfikacji.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 12. Następnie w dniu 14 b. m. Beck wygłosi swe oświadczenie.

Napad na radiostację

London, 10. 1. Z Peru donoszą, że 20 zamaskowanych mężczyzn wtargnęło do biurowi radiostacji w Lima i po opanowaniu jej wygłosili 10 minutowy referat skierowany przeciw rządowi. Sprawcy zbiegli niepoznani.

Zakończony strajk

London, 10. 1. Według doniesień z Buenos Aires, strajk generalny zakończony został w środę o godz. 18. W prowincji Santa Fé stwierdzono wśród robotników rolnych agitację komunistyczną.

Komuniści... na audjencji u króla

Ateny, 9. 1. Król Jerzy II przyjął dziś w pałacu delegację partii komunistycznej. Delegaci oświadczyli, że widzą w królu obecnym ręką i sercem twórcę ustrojowi dyktatorskiemu i że partja komunistyczna zamierza działać w ramach obecnego ustroju państwowego w Grecji.

MAURYCJ JOKAJ.

„Bogaci nędzarze”

Powieść.

89

Hrabina zapanowała nad sobą i ukryła zdziwienie. Zwykle podczas o-biady mąż opowiadał jej nowinki, po-słyszane niby poprzedniego dnia w klu-bie, a tymczasem nie był tam zupeł-nie. W takim razie... bywał gdzieś in-dziej...

— Przyszłaś mi, że już nie bę-dzie grywał w karty! — odpowiedzia-ła, nie okazując zdziwienia.

— Prawda, że karty to wielka choroba. Wierzę mi jednak, pani hra-bino, że lekarstwo częstokroć gorsze bywa od samej choroby.

Ta od niechęci rzucona uwaga otworzyła nagle oczy hrabinie.

Nietrudno było hrabinie nabyć pewności co do właściwego stanu rze-czy.

Ale bo też i Oskar nie wystrze-gał się wcale. Zna dowiedziała się, że cały czas, który dawniej spędzał w klubie, od kilku tygodni z nie-zmianą punktualnością trwonił w bu-tuarze prima-baleriny.

Pewnego rana doszło do wybu-buchu.

— Bywasz codziennie u Floryndy! — przypuściła wprost szturm hra-bina.

— Aha! Teraz kolej na numer trzeci! — mruknął Oskar.

— Wiem o wszystkim...
— Czy owo wszystko jest tak wiele?

— Dosyć, aby obrazić mnie śmier-telnie! Okłamywałeś mnie, że cho-dzisz grać do klubu?...

— No, a czy robię coś gorszego jeszcze, niż gdybym chodził do klubu?

— Tam tracisz tylko pieniądze, tu tracisz honor!

— Tego nie mogę zrozumieć!

— W buduarze kurtyzany!

— Gruba omyłka! Ona jest ar-tystką.

— To znaczy ona ma przywilej...

— W każdym razie wyjątkowe stanowisko... Wy, damy arystokratycz-nego świata wyobrazić sobie, że w salonach artystki nie można robić nic innego, tylko wyprawiać orgie. Wia-domości swoje czerpiecie w tym przed-miocie z nędżnych powieści. Patrząc na „Damę kamelową” i inne tego ro-dzaju sztuki i nabieracie przekonania, że to, co wolno robić na sce-nie, jest również możliwe przy zam-kniętych drzwiach. Przecież ja u Flo-ryndy nigdy nie jestem sam. Nie przy-chodzę tam pierwszy, ani nie odchodzę ostatni. Tam się zbiera towarzy-stwo bardzo dystyngowane, wybór in-teligencji, artyści, poeci, ludzie sław-

ni. Tam nie posłyszysz nigdy dwuzna-cznego słowa. Tam mniej nie może być mowy, o jakiejś intrydze miłos-nej. Florynda — to geniusz, tryskają-cy rozumem i dowcipem, wobec niej zapominają się zupełnie, że to kobieta.

— Kochany Oskarze, nie spostrze-gasz nawet, jaką zjadliwą ranę zada-jesz mi swoją obroną. Gdybyś mi wy-znał otwarcie brutalnie: „Cóż cię to obchodzi? Uważam ją za piękną i bawię się jej pięknem”, jak to wol-no mężczyźnie!” — gdybyś to po-wiedział, może w gniewie kobiecym tłukłabym porcelanę i wyprawiała ci sceny, lecz koniec końców pomyśla-łam, że krew gorąca i jest tak wiel-kim łobuzem, że podobne wyrzutki wy-baczać mu trzeba”. W duchu może-bym nawet była dumna z tego. Ale kiedy mi mówisz: „O, mnie do tej kobiety nie pociąga ziemską namięt-ność, ja szukam tam rozkoszy duchow-nych, których ty ograniczona, głupia, nudna prawowita małżonko, dać mi nie możesz” — to mnie tem upoka-rzasz do głębi. Nie krzyczę, nie wy-prawiam ci scen żalnych, ale trawi mnie wstyd, wstręt i gorycz. Przyznaj się szczerze, że ta kobieta jest twoją kochanką, a ja o nią więcej nie spy-tam.

— Powtarzam, że nigdy z nią nie pozwoliłem sobie na żadną poufałość.

— W takim razie albo jesteś tchó-rzem, który nie śmie nic żądać, albo głodomorem, który nie może przeli-

cytować grubego bankiera, a tylko niecierpliwie czatuje na resztki, któ-re tamten pozostawi na talerzu!

Ale i na ten „tusz” Oskar nie był skłonny rozpocząć obrony.

— O tem ty najlepiej wiesz, że możesz! — szepnął.

Ostatnie słowo pozostało przynim. Zawsze to bardzo źle, kiedy małżonek utrzyma się przy ostatnim słowie.

W kilka dni później zdarzył się w mieszkaniu hrabiny bardzo niemi-ły wypadek.

Z gabinetu toaletowego zginęła bransoleta, którą poprzedniego wieczora hrabina po powrocie z teatru, zdjąwszy z ręki, położyła na gzymsie kominka. Mąż wówczas odprowadzał ją do domu.

Bransoleta już jako klejnot mia-ła znaczną wartość, rozetę w środku tworzyło dwanaście wielkich brylan-tów, główną wszakże jej cenę stano-wiła otoczona brylantami wielka per-ła, mająca w samym środku rzadką igraszkę przyrody, zarysowany jak-najregularniejszy krzyż czarny. Perłę tę hrabina otrzymała w darze od papieża, kiedy Jego Świątobliwość za czasów cesarza Józefa II przeżył czas dłuższy przebywał w Wiedniu.

Ten więc skarb rodzinny, relikwja nieoceniona, zginął naraz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rzeczy ciekawe z całego świata

Miljonowe skarby w ciele wieloryba

Kapitałiści amerykańscy wpadają na coraz to nowsze pomysły w poszukiwaniu bogactw i terenów przemysłowych. Niedawno zorganizowano nawet wyprawę do północnej Kanady, do okolic, leżących już w strefie polarnej w celu poszukiwania „skarbow przyrody” w jakiegokolwiek postaci. — Miano nadzieję odkrycia złóż mineralnych, które możnaby ze znacznym zyskiem eksploatować. Rzeczywistość jednak zawiodła oczekiwania inicjatorów ekspedycji.

Zawiodła jednak tylko w pierwszej chwili — później bowiem znaleziono skarb wartości kilku milionów złotych, przyczem co najdziwniejsze — owym skarbem była padlina wielorybów. Jak to się stało, możemy się dowiedzieć z ciekawego opowiadania jednego z członków wyprawy, który tak opisuje swoje przeżycia:

Już czas dłuższy przeszukiwaliśmy pustynne, śnieżno-lodowe przestrzenie, dokonując kilkudniowych lotów z naszej bazy operacyjnej w Fort Churchill. Trudy nasze były daremne, gdyż nie ciekawego — w sensie kapitalistycznym — nie odkryliśmy. Owszem, były tam jakieś złoża miedzi, lecz te, z uwagi na brak dróg komunikacyjnych, nie wchodziły dla eksploatacji w rachubę.

Nasze wycieczki napowietrzne bylibyśmy kontynuowali w nieskończoność, gdyby nie wypadek, któremu uległ nasz samolot, przyczem aparat do szczętnie spłynął. Po kilku dniach niewymownie uciążliwej wędrówki, mieliśmy szczęście natknąć się na lotny patrol strażniczy, który dostawił nas do Fort Churchill, gdzie w szpitalu przeleżeliśmy kilkanaście dni.

W tym czasie przybyli do portu trzej amerykańscy zoologowie, wybierający się do ładu Beringa nad zatoką Hudson i ci namówili mnie do przylądzenia się do nich. Po upływie kilku tygodni znaleźliśmy się w osadzie Eskimosów w pobliżu przystani łowców wielorybów. — Whale Point.

Bawiąc kiedyś w gościnie u „głowy” osady, oglądaliśmy pokazywane nam bogactwa naszego gospodarza, jak artystycznie wykonaną broń, kły mamuta, skóry zwierzęce itp. Przy tej sposobności zauważyłem w starej puszcze od konserw, wśród różnych kolorowych szkiełek i kamyków, szare, zielonkawe i prawie czarne kawałki opalizującej masy o niemiłej woni.

Nie ulegało wątpliwości, że to była szara ambra. Ambra, to ów cenny produkt używany przez wszystkie fabryki perfum. Substancja ta, tworząca się w ciele chorych wielorybów, jest cenniejsza niż złoto i drogie kamienie i w obrocie handlowym osiąga cenę od 50 do 80 tys. złotych za kilo.

Eskimosi nie mają pojęcia o wartości ambry i nasz amfitrjon nie mógł nam też powiedzieć, skąd produkt ten w jego posiadaniu się znalazł. Prawdomoż podobnie przyniosły go dzieci wraz z nazbieranymi kamykami. Ale towarzyszył nasz przyrodnik Thurston, wnet sformułował swoją rzeczową teorię: gdzieś w niedalekiej odległości musi znajdować się padlina wieloryba z gatunku Pott'ów, zapędzonego najwidoczniej przez prądy morskie z wód południowej do antarktyki północnej.

Hipoteza ta trafiła nam odrazu do przekonania, to też postanowiliśmy rozpocząć niezwłocznie poszukiwania. Trzeba było się śpieszyć, gdyż już był początek września, a w połowie tego miesiąca zaczyna chwytać zima arktyczna z jej wszystkimi okropnościami.

Na wynajęciem wraz z tuzinem tubylczych wioślarzy „omaku” (dużej

łodzi Eskimosów), płynęliśmy wzdłuż wybrzeża od Whale Point w kierunku Rose Welcome.

Upłynęło wiele dni mozolnych wysiłków i walki z plagą bezlitosnych much i komarów, przenikających nam do ust, nosa i uszu. Nakoniec, u wyjścia rzeki Wager, zauważyliśmy jakiś szary przedmiot pokryty krami ludu, kamieniami i zielonym wodnym. To „coś” wyglądało zdaleka, jak wrak okrętu, lecz gdy w miarę zbliżania się dołatywała nas coraz straszniejsza woń gnijącego ciała, wiedzieliśmy, że cel wyprawy naszej został osiągnięty. Padlina wieloryba musiała przeleżeć tam już ok. 2 lat. Rozdarto olbrzymie rybie cielsko, nosiło ślady już niejednej „operacji” dokonanej na nim przez ludność tubylczą. Jednak ambra znalazł się nienaruszona. Było 128 kg. tej cennej substancji, wartości kilku milionów złotych.

Przygody „Księcia abisyńskiego” w Rumunji

W roku 1906 szwec berliński Wilhelm Vogt, wdziawszy na siebie mundur kapitana, aresztował burmistrza miasta Köperniku i przez kilka godzin utrzymywał całe miasto w napięciu. Köpernikada ta stała się przysłowiową nie tylko w Niemczech, ale i zagranicą i ona to prawdopodobnie inspirowała pewnego dyplomata rumuńskiego bez posady i pewnego zrzędnego Abisyńczyka, których przypadek sprowadził do Stambułu.

Spowodu jakiegoś nieporozumienia między Rumunją i Grecją odwołany został w r. 1906 z Grecji rumuński konsul Horacjusz Alexandrescu, człowiek-marzyciel, lubujący się w różnych awanturach. Jadąc do Konstantynopola zaznajomił się z tłumaczem specjalnej misji abisyńskiej, która przybywała do Konstantynopola, aby tam tejszemu patriarche oddać klucze od jakiegoś historycznego klasztoru w Abisynii.

Trudno obecnie powiedzieć, kto z nich był inicjatorem tej dyplomatycznej koepernikady, konsul rumuński czy Abisyńczyk. Pewnym tylko jest, że koepernikada się udała i że odegrana była wyśmienicie... Aleksandrescu telefonował do Bukaresztu, że z nim przybywa do stolicy Rumunii bratanek negusa Menelika II, książę Ato Mariam Haile, któremu polecono nawiązać stosunki między Rumunją a jego ojczyzną. W Bukareszcie oczywiście nie mieli powodów, dla których nie mieliby wierzyć w prawdziwość doniesie-

Wyspa samobójców na Wschodzie

Jeszcze dwa lata temu Oshima, mała nieurodzajna wysepka, odległa o 90 klm. od Tokio, liczyła zaledwie kilka tysięcy mieszkańców. Byli to biedni wieśniacy, którzy mozolnie uprawiali skalistą nieplodną ziemię u stóp wulkanu Mihara-Yama. Dziś, dzięki młodej dziewczynie, wyspa ta jest sensacją całego świata, celem pielgrzymek turystów.

Działo się to w lutym 1933 r. Studentka uniwersytetu w Tokio, Kiyoko Matsumoto, postanowiła skończyć ze swym życiem pełnem trosk i zawodów i rzuciła się w dymiącą otchłań krateru Mihara-Yama. Przez dwa lata dzielące nas od tej chwili, wulkan wyspy Oshima pochłonął 313 samobójców, a 1.208 osób cudem jedynie wyrwano śmierci.

Odtąd Oshima otrzymała nazwę

Płowieją starożytne freski z Herkulanum

Instytut archeologii i sztuki w Rzymie bada kwestję zanikania starożytnych fresków i płowienia obrazów. Wspaniałe freski, które odkryto przy odkopywaniu ruin Herkulanum i Pompei, płowieją i zanikają stopniowo pod działaniem powietrza, tak, iż obecnie ledwo je widać w słabych zarysach. To samo stało się z zabytkami sztuki etruskiej z freskami w domu Litwiusza na wzgórzu Palatynskim.

Z polecenia instytutu fotografowie i malarze dokonywują szeregu zdjęć i kopii drogocennych fresków, aby ocalić choć w ten sposób dla potomności wspaniałe dzieła sztuki starożytnej.

—O—

nie myślała napewno o tem, że śmierć jej stanie się początkiem dobrobytu wieśniaków z Oshima. Coraz częściej i coraz liczniej przyjeżdżali potem turyści z odległych nawet stron, powstały zajazdy, kawiarnie. Musiano nawet zmienić stary, niewielki stateczek, który kursował między wyspą na inny, okazałszy.

Jedno z niewielkich pism, wychodzących w Tokio „Yomiuri”, postanowiło wyzyskać zainteresowanie wyspą dla przyciągnięcia czytelników. Ogłosiło więc konkurs na „wielki eksperyment naukowy”, wyznaczając prztem zawrotną sumę jako nagrodę dla tego, kto ośmieli się zejść w głąb wulkanu.

Dziwne wypadki śmierci

Na drodze w stanie Oregon znaleziono martwego urzędnika policyjnego, Franka Tuwoda obok własnego motocykla. Ciał Tuwoda było tak zmasakrowane, że z trudnością rozpoznano Tuwoda. Przez pewien czas nie można było ustalić przyczyny śmierci. Dopiero w kilka dni znaleziono w niedalekiej odległości od miejsca wypadku w lesie padłego jelenia. Jeleni przebiegając, wpadł pod motocykl, chcąc się uwolnić, zatakował rogami Tuwoda i pociął go prawie w kawałeczki, po czem ostatnim wysiłkiem zbiegł do lasu i przepadł.

W stanie Nebraska zdarzył się inny wypadek. Na polu znaleziono żywoce spalonego Johna Turnera. Nie można było również ustalić przyczyny tej śmierci. Turner nie palił, a zatem nie miał zapalnika. Obok niego nie znaleziono żadnych materiałów łatwopalnych. Lecz wkrótce sprawa wyjaśniła się. Turner pracował w polu, chcąc zwalczyć środkami chemicznymi szkodniki, które się rozmnożyły w polu. Środek ten zawierał pewne składniki chemiczne, które przy dotknięciu z materiałem szklanym. Lecz wówczas stanowią groźne zagrożenie, ponieważ przy najmniejszem potarciu płoną natychmiast. Turner potarł o miejsce, na którym środek ten był wysypany. Zapaliło się na nim ubranie. O ratunku nie było mowy, ponieważ pracował na zupełnie odludnem miejscu.

Słynny lotnik wojskowy Higgins przeżył całą wojnę światową bez najmniejszego wypadku, mimo, że cały czas walczył w eskadrze na froncie, biorąc udział we wszystkich walkach. Podczas 13-letniej służby wojskowej na wojnie nie miał ani jednego wypadku. Ostatnio spadł jego samolot, nie ulegając wcale strząsaniu. Przy strzecie jednak znaleziono Higginsa martwego. Lecz obok niego znaleziono węża. Higgins po ukąszeniu zmarł — jedynym działającym piorunującym.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań, dnia 9. I. 1936 r.

Ceny orientacyjne

Zyto	12 50—13 75
Pszenica	17 50—17 75
I czmień browarowy	14 25—15 25
I czmień 70—725 g/l.	13 75—14 75
I czmień 670—680 g/l.	13 25—13 50
Owies	13 75—14 25
Uspokojenie spokojne	
Mąka żytnia wyciąg 0,30% w. w.	18 25—18 50
Mąka żytnia I. gat. 0,45% w. w.	18 75—19 25
Mąka żytnia I. g. 0,55% w. w.	18 00—18 75
Mąka żytnia II g. 45-55% w. w.	14 75—15 75
Uspokojenie spokojne	
Mąka pszenna g. IA 20% w. w.	29 75—31 50
Mąka pszenna g. IB 45% w. w.	29 00—29 50
Mąka pszenna g. IC 55% w. w.	28 00—28 50
Mąka pszenna g. ID 80% w. w.	27 50—28 00
Mąka pszen. gat. IE 65% w. w.	26 00—27 00
Mąka pszen. gat. IIA 20-55% w. w.	25 00—25 50
Mąka psz. gat. IIB 20-55% w. w.	25 50—26 00
Mąka pszen. g. IID 45-65% w. w.	23 00—23 50
Mąka pszen. g. IIF 55-65% w. w.	21 00—21 50
Mąka pszen. g. IIG 60-65% w. w.	19 50—20 00
Uspokojenie spokojne	
Otręby żytnie stand.	9 75—10 25
Otręby pszen. grube stand.	10 75—11 25
Otręby pszen. średnie	9 75—10 25
Otręby jęczmienne	9 75—10 25
Rzepak zim.	41 00—42 00
Rzepak zimowy	40 00—41 00
Seanie linae	36 00—36 50
Gorczyca	37 00—38 00
Wyka lutowa	22 00—24 00
Peluszka	22 00—24 00
Oroch Viktorja	24 00—25 00
Oroch Folgera	22 00—24 00
Łubin niebieski	9 50—10 00
Łubin żółty	11 00—11 50

Wiadomości z Wielkopolski

SMIGIEL

Z życia parafialnego. W ub. roku w parafii katolickiej w Smiglu notowano 72 śluby, 160 urodzeń i 56 ślubów. Z dniem 1. bm. mianowana została przez Kurję Arcybiskupią nowa Rada Parafialna do której wchodzi pp. Burm. Wł. Płoch, M. Stachowiak, rejent M. Zmizński, Marcin Cichoszewski, em. starosta pow. J. Rzepczyński i rolnik Czesław Ławniczak.

Zwolnienie więźniów. Na mocy amnestii zwolniono z tut. więzienia przy Sądzie Grodzkim 14 więźniów.

Z parafii ewangelickiej. W roku 1935 w parafii ewangelickiej 19 zgonów, 3 śluby, 1 chrzest.

Z kroniki sądowej. W ostatnim czasie na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego znaleźli na tut. gruncie zawodowi złodzieje Czesław i Ignacy Kamieniarze, obaj ze Smigla, którzy 20. grudnia ub. roku napadli na drodze mleczarka z maj. Górka Duchowna i skradli jedną konwinę mleka i 2 ctr. skradli. Za czyn ten zostali ukarani każdy po 7 miesięcy więzienia i po 40 zł opłaty sądowej.

Członkiem magistratu w miejsce p. St. Góreckiego został wybrany mistrz piekarski p. Jan Skoracki.

Kradzieże. W ub. tygodniu skradli nieznani złodzieje sędz. p. Wilczakowi nacz. Sądu w Smiglu kilka rasowych kur. — Rolnikowi Spichalowi w Bojanowie Staremu skradziono z mieszkania 600 zł gotówki. — Do składu p. Matzel w Rynku włamali się złodzieje, lecz nie nie zabrali bo zostali spłoszeni.

CZARNKÓW

Pomoc dla bezrobotnych. Na rzecz kuchni bezpłatnej, wydającej obiady dla bezrobotnych, prowadzonej przez miejscowy ZPOK, urzędnicy starostwa samorządowego i policji złożyli w miejsce życzeń imiennych p. starościny Stepińskiej 30 zł.

STRZELNO

Karambol samochodowy. W niedzielę przyjechał do naszego miasta samochodem p. Majorek, adwokat z Witkowa. Wjeżdżając z ul. Kolejowej na Stodolną wskutek własnej nieostrożności wpadł nagle na samochodem na wóz mleczarki własnej mleczarki p. Buczyńskiej przyczem wyrócił konia i uszkodził wóz. Samochód i osoby dziwnym trafem wyszły bez szwanku.

SZUBIN

Gwiazdka u robotników. Kat. Stow. robotników polskich urządziło ostatnio uroczystość łamania opłatków, która zgromadziła wszystkich członków.

TRZEMESZNO

Okradli kufaz. W ostatnim czasie włamali się do kufazów nieznani sprawcy do kufazów Ziejuskiego Fel. w Lubiniu. Lupon padły wszystkie młoty, klucze, obcegi, gwintowniki, kowadło i inne cenniejsze narzędzia kowalskie. Sprawcy uszli, nie pozostawiając żadnego śladu.

Powrót P. Prezydenta z polowania

Poznań. — Wczoraj późnym wieczorem przejeżdżał przez Poznań Pan Prezydent R. P. P. Prezydent był na polowaniu w Promnie w lasach chodzieskich i wczoraj wrócił do Warszawy.

Cmentarna akacja łupem bezczelnego złodzieja

Strzelno. — Posterunek policji we wsi Wronowy powiadomiony został o kradzieży z terenów cmentarza ewangelickiego Nieznany sprawca wyciął akację i zbiegł z łupem.

W tem udochodzeń ustalono, że złodziej jest niej Fesher, u którego znaleziono skradzione drzewo. Sprawę przekazano do władz właściwych celem ukarania złodzieja.

Lotnisko w Ostrowie

Ostrów. — W ubiegłym roku w prasie podnoszono sprawę ostrowskiego lotniska, które przez dłuższy czas znajdowało się w stanie nieużytecznym.

Obecnie donoszą, że miejscowe koło L. O. P. P. nosi się z zamiarem przystąpienia do prac niwelacyjnych i doprowadzenia lotniska do stanu użyteczności.

Trzyletni chłopczyk utonął w przereblu

Żnin. — Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj w godzinach przedpołudniowych w Wenecji na tamtejszym jeziorze.

W dniu tym wybrali się na ślizgawkę 3-letni Sylwester Kośmider i kiedy znajdował się w pewnej odległości od brzegu, wpadł nagle w przerebel i utonął. Po

długich poszukiwaniach wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego chłopca.

Wypadek wywołał w okolicy wstrząsające wrażenie. Niech to będzie przestroga dla rodziców, aby nie puszczali dzieci na lód, zwłaszcza teraz, kiedy powłoka lodowa jest bardzo słaba.

Tragiczna śmierć nieostrożnego dziecka

Bydgoszcz. — Przed dwoma dniami w szpitalu św. Florjana zmarło wśród straszących męczarni 3-letnie dziecko p. Pawła Wieczorowskiego.

W pierwsze święto Bożego Narodzenia, w czasie chwilowej nieobecności domowników 3-letnia Kryśka podeszła do

pieca i ściągnęła na siebie garnek z gotującą się wodą.

W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala, tu jednak mimo zabiegów lekarskich, nie zdołano utrzymać jej przy życiu.

—O—

Nieporozumienia sąsiedzkie powodem krwawej masakry

Dębno. — Od dłuższego czasu między rolnikiem Emilem Streichem a jego szwagierką Marią Koerthówną i osadnikiem Pawłem Klempowem istniały sąsiedzkie nieporozumienia, przybierające z każdym dniem coraz ostrzejsze formy.

W czasie zabawy dla dzieci we wsi Padniewo obecny był również Klemp wraz z synem Reinhardem którzy poczęli za-

czepiać Streicha i Koerthównę. W pewnej chwili Klempowie napadli ich, bijąc przy pomocy Pawła i Artura Binderów i Eryka Sobeckiego. Napastnicy rozbestwieni zbili do nieprzytomności Streicha i Koerthównę. Bójkę zlikwidowała policja i zebrana publiczność. Przeciwno awanturnikom wdrożono dochodzenia.

—O—

Szajka świętokradców okrada kościoły

Mogiłno. — Przed kilku dniami społeczeństwo wielkopolskie zostało do głębi wstrząśnięte wiadomością o świętokradczym włamaniu do przastarą kościoła w Swarzewie nad zatoką pucką, gdzie złodzieje zbezczeszcili cudowną figurę Matki Boskiej, kradnąc wota i klejnoty. Jeszcze ludzie nie otrząsnęli się z oburzenia, gdy ponownie gruchnęła wieść o świętokradczym włamaniu, jakiego ofiarą padły kościoły wielkopolskie w Pałędziu Kościelnym i Węglewie.

Onegdaj rankiem, kiedy kościelny w Pałędziu Kościelnym po otworzeniu drzwi wszedł do wnętrza kościoła, zauważył nieład panujący przy kilku ołtarzach. Zaniepokojony tym faktem obszedł cały kościół i z przerażeniem stwierdził, że w nocy włamali się złodzieje. Wszystkie skarby były poróżnione, a ich zawartość skradzioną. O świcie, kradzieży w Pałędziu niezwłocznie zawiadomił miejscowego proboszcza ks. Nowickiego, który nakazał zamknąć kościół i odwołać nabożeństwo do

czasu przybycia władz policyjnych. Jak wykazały wstępne dochodzenia, włamywacze wylazli na wysokość około 6 metrów kilka sztyb w oknie kościoła, poczem wtargnęli do środka. Na miejsce przyprawiono psa policyjnego „Krzyżaka”, który niewątpliwie przyczynił się do wykrycia zuchwałych złodziei.

Drugi wypadek świętokradczego włamania miał miejsce w pow. poznańskim we wsi Węglewo. W nocy z poniedziałku na wtorek po wybiegu sztyb nieznani narażeni złodzieje wtargnęli do kościoła, który doszczętnie spiorądowali, rozbijając drewnianą skarbnicę i zabierając jej zawartość w kwocie około 1,20 zł. Nie znajdując nie wartościowszego złodzieje włamali się do zakrystji, gdzie rozbili szafę i zabrali butelkę wina mszalnego. Po dokonaniu kradzieży złodzieje zbiegli, nie pozostawiając śladu. Na miejsce przybyła policja, która wdrożyła energiczny posąg.

—O—

Tragedja bezrobotnego

Bydgoszcz. — W ub. sobotę w baraku nr. 17 przy ul. Dzwonickiego rozegrał się akt cichej tragedji bezrobotnego Leona Wojtaszka.

Z powodu nędzy, w jaką popadł Wojtaszek dnia braku pracy, opuścił go żona przynosząc się do jakiegoś przegrodzonego przyjaciele. Wojtaszek oddał trzyletniego synka Grzegorza do rodziców, jednakowoż rozłąka z żoną i brak opieki dla dziecka nie dawały mu spokoju.

W krytyczną sobotę został boleśnie obity prawdopodobnie przez przyjaciela żony i pod wpływem rozżalenia udał się do mieszkania rodziców, gdzie korzystając z ich nieobecności, napisał list pożegnalny, wyjaśniający, że dłużej nie może znieść takiego życia, a jednocześnie nie

chce pozostawiać swego dziecka na pastwę złych ludzi i nędzy.

Wojtaszek uduł dziecko, poczem pobiegł do pobliskiego lasu i popełnił samobójstwo przez powieszenie na jednym z drzew. Gdy spostrzeżono wisielca i zdjęto go z drzewa, ciało już było ostygłe.

Niemki bez kokieteryj

Berlin, 9. 1. Organ t. zw. „Frontu Pracy” domaga się spartańskiego wychowania dziewcząt niemieckich. — Wedle pisma, winny nie sypiać na słomie, nie używać kosmetyk i słodczy, nosić najzwyklejsze ubrania, które uniemożliwia wszelką kokieteryję. Czy to się aby spodoba Niemcom.

NA „DZIEŃ DOBRY”.

Antek Pyra mówi...



Holipa! Ale wiara na tych imiennach Marcysi wyprowadziła harmider. Franek z Zaborowa już o 7 wieczorem z podpuchniętą gębą poszedł do chałupy, Edek z Komeńskiego powędrował na dechy, a ta ruda Pelacha to alagancko motorem do szpitala pojedła, bo jej zebra przetrącał i chciał jedno zebra podarować.

— Niech się bubek cieszy, — mówili, — kieć taki łakomy.

To ci ale granda. Mnie się tam nie nie stało, bo akurat głupotki opowiadałem tej Luś z Świąciechowy, w której się ten Janek z Francji zakochał, ale więcej już na imienniny do Marcysi nie pójdę. Wolę baki puszczać na placu Metziga, albo pensjonarki od Czajki za warkocze ciągnąć, albo u Potoka aksamitną sfutrować, albo temu kejtrówi od Waczińskiego kłieć zawiązać, albo spućnąć paczki gwoździ siekanych na śniadanie, albo... albo... albo... halbowę wytrąbić z kucierami od Schneidera u Krewnego. Szlus!

A terazki ino posłuchajcie. W sobotę 18. stycznia malorze leszczyńsow z ochlapusem Nowickim na czele, losować będą komu z naszej wiary portret wymalować. Losy już granda sprzedała i teraz psakittki czekają na modela. Horrendum! Ale bym się za boki trzymał, jak taki Nowicki swego brata Bolesia JY dostalby za modela, bo pewnieby mu i rogi wymalował i czorną farbą tą papę posmarował, jak Nygus swoich wojków. A ciekawy jestem, czy na to powiedzieli inni malorze jak Ballarin, Roguski, Wasilewski i panna Stefcia? Przecie im też ten Boles sadła zalał za skórę.

Męcynos sztuk, psakreć! Znałby zimna na obrazie! Pętał galicyjski! Niech żyje!

Nu, a teraz trzymajcie buzie i bawcie się ku zadwoleńniu waszych kumpi. Ale bawcie się grzecznie, żeby tam znowu jakiej poruty nie było. Do widzenia...

Wasz Antek Pyra.

Radjoprogram

Sobota, 11. stycznia.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Koncert orkiestry kameralnej. 13,00 Wyjutki z oper 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14,30 Rytmy polskie (opowiadanie). 15,00 „Z bohaterów dni” — opowiadanie. 15,30 Koncert. 16,00 Lekcja języka francuskiego. 16,15 Utwory na cytry. 16,30 Skrzynka techniczna. 16,45 „Cała Polska śpiewa”. 17,00 „Z sekretów stolicy” — odczyt. 17,15 Nowości z płyt. 17,45 „Pijawka” — pogadanka. 17,50 „Horodno i Bilgoraj” — pogadanka. 18,00 Wesola audycja dla dzieci. 18,30 Przegląd wydawnictw. 18,40 Pogadanka społeczna. 18,55 „Mięsopest góralski” — gawęda. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Reportaż muzyczny. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21,30 Humor regionalny. 22,00 „Klasycznie, a jednak nowoczesnie” — radjopotpourri z Wiednia. 23,05 Muzyka taneczna.

—O—

Komisja Prawna Episkopatu Polski

W palacu arcybiskupim w Warszawie odbyło się dnia 8. bm. posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski pod przewodnictwem J. Em. Ks. Kardynała Al. Rakowskiego. Na porządku obrad były prace przygotowawcze do synodu ogólnokrajowego w Polsce. (KAP.)

Co dzień niesie?

Sobota

11

stycznia

Dziś

Honoraty P.

Wschód słońca g. 7,42

Zachód słońca g. 15,44

Wschód księży. g. 19,34

Zachód księży. g. 9,07

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandomiersko - Wiekopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Piłtek, dnia 10. 1. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 4,8, wiatr poł.-wsch. 1 m/s. Zachm. całkow. Ciężnienie atmosferyczne 748,9, wilgotność 97 proc. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa plus 5,1, najniższa plus 3,8. Ilość opadu 1,4 mm. Drobną deszcz.

LESZNO.

† WIADOMOŚCI KOŚCIELNE †

W niedzielę po niesporach zebranie parafian różańcowych w kościele. Parafianie, którzy chcą utrzymać miejsca w ławach kościelnych, powinni uiścić za nie opłatę na bież. półrocz. Kto w 8 dniach opłaty w Biuro Parafialne nie złoży, narazi się na utratę prawa do miejsca.

Przestrzega się przed żydowskim Ex-presen Ilustrowanym, który w ostatnim czasie bluźnierczą karykaturą znieważił Najsw. Marię Pannę. Czy prawy katolik pozwoli się żydowi moralnie pończkować? Dajmy nareszcie kolporterom Expressu słuszną odprawę!

W poniedziałek o godz. 3 popoł. zebranie różańcowe dla dziewcząt, a we wtorek o godz. 3 dla chłopców w kościele.

W niedzielę o godz. 2,30 (przed niesporami) nabożeństwo dla Stowarzyszenia św. Dzieciństwa Jezus za specjalnym błogosławieństwem dla dzieci.

1) **Sodalność Żeńska.** W niedzielę, dn. 12 bm. odbędzie się w Domu Katolickim „Opłatek” o godz. 6,30 popoł.

1) **Uwaga Abstynentów!** Walne Zebranie Kat. Kola Abstynentów w Lesznie odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 4,30 popoł. w salce Domu Kat., na które wszystkie członków oraz sympatyków zaprasza Zarząd.

1) **Kolo Włościanek.** Zebranie Kola Włościanek odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 3 popoł. w Szkole Rolniczej w Lesznie. Przewodnicząca.

1) **„Ośrodek Harcerstwa”** w Lesznie, ul. Zwirki i Wigury 21. — 10 bm. 16—18 składanie raportów rocznych gromad zuchowych i drużyn. Godz. 17 Odprawa Korespondy Hufca Harcerzy. 18,30 Hufcowy kurs drużynowych.

1) **Zabawa drużyn ratowniczych PCK.** odbędzie się w sobotę, dnia 11. bm. w Sokolin.

1) **Zw. Rezerwistów** koło Leszna, zwyczajem lat dawniejszych, organizuje zebranie w połączeniu z uroczystością laudacji opłatka, w sobotę, dn. 11. bm. o godz. 19,30 w sali Strzelniczej.

1) **Danceing P. C. K.** odbędzie się w niedzielę, dnia 12. bm. od godz. 17 do 20 w sali Hotelu Polskiego.

1) **Przy szpitalu św. Józefa** w tych dniach usunięto część drewnianego parkanku od strony plantów, odsłaniając w ten sposób piękne, murowane ogrodzenie, poświęcone już w jesieni ub. r. Równocześnie wycięto krzaki i wyplanowano ziemię pod murem, tak, że całość nowego ogrodzenia ładnie harmonizuje z nowym budynkiem szpitalnym i otoczeniem.

1) **Smalec i kartki na chleb,** zarząd miejski będzie wydawał już dziś, w piątek 10 bm. od godz. 8 dla tych bezrobotnych, którzy zarejestrowani są na liście świadczeń zimowych i mają przerobioną odpowiednią ilość dniówek.

1) **Aresztowania.** Policja w ostatnim tygodniu ujęła 3 osoby za kradzież i 1 za grę w lusterka.

1) **Kat. Tow. Robotników Polskich** w Lesznie. Roczne Walne Zebranie odbędzie się w niedzielę, 12. stycznia 1936 w sali Domu Katolickiego o godz. 4-ej.

Zarząd.

1) **Zarwały się dziś ulice** od rana, zapelnily się wszystkie ramne pociągi, zdążające do miasta, ożywiły się milczące pustką gmachy szkolne — to nasza młodzież wróciła dziś do ław szkolnych na nauki po wakacjach świątecznych.

1) **Echa dmuchu ZPOK.** Dnia 8. bm. odbył się w kawiarni „Centralnej” dmuch towarzyski, z którego czysty zysk przeznaczono na biedne dzieci przedszkola ZPOK. Dobrowolna publiczność zapelniała salę „Centralnej” by spędzić kilka godzin w przyjemnej atmosferze zabawowej. Gościom uprzyjemniał czas, prócz orkiestry, zespół kwartetu „Echo”, który kilku artystycznie wykonanymi piosenkami koncertowymi zyskał gorący poklask publiczności, zdobywając sobie cały szereg zwolenników.

1) **Dziś miała kara.** W ostatnim tygodniu sporządzono 28 doniesień o wykroczeniach drogowych, 1 za nieokrycie mameża, 1 za zniewagę śp. Marsz. Piłsudskiego, 1 za bójkę, za grę w lusterka i 1 za zakłócenie spokoju.

1) **Z Sądu.** Sąd Okręgowy w Lesznie skazał 16 osób za kradzież, oraz 1 osobę na 6 miesięcy więzienia za puszczanie w obieg pieniędzy fałszywych i 1 osobę na 10 miesięcy więzienia za pasterstwo.

1) **Ceny targowe.** Dziś na targu płacono: za masło 1,40 zł; jajka 1,40 zł; ser 20 gr; kurę 1,50 zł; kaczkę 2,— zł; gołąbki 65 gr; gęś 3,50 zł; marchew 15 gr; kartofle 3 gr f.; jabłka 30 gr; cebule 2 f. 25 gr.

Nocne strzały na ulicach Leszna

Dramatyczny pościg stróża i policjanta za złodziejami

Dziś około godziny 1,30 w nocy, strażnik firmy „Artefa Kluczaików” p. Szczepański na plantach zauważył 2 podejrzanych osobników, niosących tajemniczy worek. Ponieważ na widok strażnika osobnicy zaczęli uciekać, Szczepański oddał na ul. Zielonej 2 strzały, a w tej samej chwili zjawił się posterunkowy P. P. p. Jankowski i zaczął się dramatyczny pościg za złodziejami. Osobnicy wykretasami biegli na wszystkie strony, aż wreszcie porzucili worek na ulicy i wpadli do kamienicy p. Roszaka na ul. Komeńskiego.

Posterunkowy Jankowski zajął do worka i znalazł w nim 7 kur i królika, a strażnik Szczepański w międzyczasie przeszedł podwórce. Dziś rano policja ujęła już niebezpiecznych opryszków, a równocześnie ustalono, że kradzieży dokonano u p. Bałoniaka, inkasenta Miejskich Zakładów, przy ul. Matejki 4.

Leszczyńskie sprawy kryminalne

Ile w 1935 r. popełniono u nas różnych przestępstw?

Z chwilą zakończenia starego roku, zamyka się książki, robi się bilans, aby mieć mały obrazek z naszej działalności w roku ubiegłym. Nic dziwnego tedy, że z chwilą przekroczenia Nowego Roku, pozwalamy sobie zliczyć wszystkie przestępstwa i wykroczenia, które dokonano w 1935 r. w Lesznie. Obliczenie takie charakteryzuje dobitnie oblicze miasta i jego mieszkańców, to też poniżej przytaczamy cyfry, które najlepiej mówią same za siebie.

W roku 1935 w Lesznie i na terenie całego powiatu zanotowano: 3 wypadki oporu władzy, 7 wypadków znieważenia Narodu polskiego, 13 wypadków znieważenia władz, 3 wypadki puszczania fałszywych pieniędzy w obieg, 4 wypadki fałszowania dokumentów, 4 wypadki uprzedzenia nierządu z małoletnimi (aresztowano 5 osób), 2 podniecenia, 3 zabójstwa (aresztowano 9 osób), 19 wypadków ciężkiego uszkodzenia ciała, 2 kradzieże mieszkaniowe z włamaniem, 4 kradzieże z wozów podczas targu w mieście (3 wykryto), 108 kradzieży rowerów (34 wykryto), 141 kradzieży mieszkaniowych (77 wykryto) — aresztowano 134 osoby, 1 kradzież konia, 1 kradzież krowy, 385

drobnych kradzieży domowych (202 wykryto), 28 wypadków oszustwa, 19 wypadków kłusownictwa, 16 wypadków nielegalnego przekroczenia granicy, 20 kradzieży kolejowych oraz 48 osób przytrzymano za opilstwo.

Jak z powyższego wynika, najwięcej u nas popełniono kradzieży, bo ogólna liczba ich wynosi 660 wypadków, czyli nie było dnia w roku, aby nie zdarzyła się jaka kradzież. Charakterystycznym jest, że kradzieży kolejowych zanotowano w 1935 r. tylko 20 w stosunku do 98 w roku poprzednim 1934. Jak zdołaliśmy stwierdzić, nie było żadnej kradzieży kolejowej od maja 1935 r., t. j. od czasu, gdy stróż kolejowy zastrzelił na miejscu złodzieja kolejowego śp. Woźniaka, o czym swego czasu było głośno.

Pożarów w mieście i okolicy w ciągu całego roku 1935 zanotowano 25, czyli również mniej od lat poprzednich.

Tak to mniej więcej przedstawia się nasz bilans kryminalny za ubiegły rok 1935. Czy rok obecny przyniesie w tej dziedzinie poprawę? Należy w to wątpić.

Znowu kradzież w powiecie

W Boguszyńsku skradli złodzieje maciorę wartości 150 zł

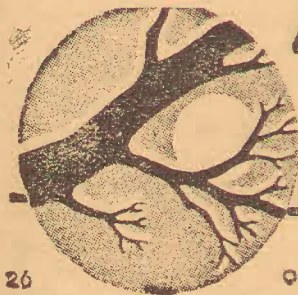
Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniej kradzieży 5 świń w Bełcynie Nowym, a już donoszą nam o nowej kradzieży.

Otóż w tych dniach niespostrzeżenie w nocy włamali się nieznani sprawcy do zagrody p. Antoniego Marciniaka w Boguszyńsku i skradli z chlewa maciorę war-

tości około 150,— złotych.

Zawiadomiona o wypadku policja zabiera się energicznie do wysledzenia i ujęcia sprawców kradzieży i dziś już jest na tropie bezczelnych włamywaczy. Amatorów maciorę spotka niewątpliwie zasłużona kara.

—O—



W mroźne dni zimowe....

NIVEA

Krem NIVEA

od zł 0,40 do 2,60

Olejek NIVEA

od zł 1,00 do 3,50



Wczorajsze zebranie kupiectwa

Mężem zaufania Izby Przem.-Handl. został p. Feliks Michalak

Wczoraj o godz. 7,30 wiecz. w zapelnionej sali p. Ilskiego, miesięczne zebranie plenarne Tow. Sam. Kupców Chrześcijań zajął prezes p. radca Metelski, życząc członkom szczęśliwego Nowego Roku, a zwłaszcza: „Wiele pieniędzy i mniej kłopotów”, zachęcając również obecnych do wzięcia udziału w „Wieczornicy Reklamowej”, która odbędzie się jutro, t. j. w sobotę, dnia 11. bm.

Następnie p. Kotlarski zdał sprawozdanie z zjazdu delegatów w Poznaniu. Tematem obrad była w lwiej części sprawa handlu nielegalnego. Okazało się, że każde poszczególne Starostwo, — mówił

sprawozdawca, — może odebrać domokrajnym licencje. W związku z tą sprawą Zjazd Delegatów na wniosek p. radcy Motylińskiego uchwalił z każdego grona kupców w miastach powiatowych wybrać męża zaufania Izby Przem.-Handlowej, który otrzyma specjalną legitymację z Województwa i władza administracyjna musi mu być pomocna przy tępieniu domokrajnych. Na takiego męża zaufania w Lesznie wybrano jednogłośnie p. Feliksa Michałaka, a zastępcą p. Trędowicza.

W dyskusji nad sprawozdaniem p. prof. Wencki przyrzekł na przyszłym zebraniu wygłosić referat o dewaluacji i inflacji, poczem zebrani uchwaliли wysłać prośbę do Starostwa, by nie udzielano zezwoleń na handel domokrajny.

W komunikatach zarządu podano, że zebranie Kupalectwa w Lesznie przy udziale dyrektora Zw. Tow. Kupieckich w Poznaniu p. p. Słomskiego, odbędzie się w pierwszej połowie marca, a sekretarz p. Krajewicz odczytał odpis części memorjału, jaki na 23 str. bitygo pisma maszynowego p. dr. Opatrny w sprawie Banku Ludowego wystosował do Ministerstwa Skarbu. Następnie delegatem do Komisji reorganizacyjnej wybrano p. Adama Misiaka.

Zarząd podał również do wiadomości, że Izba Przem.-Handl. organizuje w styczniu br. wielki Kongres w Warszawie przy udziale 5 sekcji, na którym wygłoszone będzie 30 referatów, a m. in. p. radca Nowakowski z Leszna wygłosi referat p. t. „O rozgraniczeniu podatku przypadającego dla Skarbu Państwa i samorządów terytorjalnych.”

Na zakończenie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Daniellak, Kotlarski, Przymuszała, Nowakowski, Górecki, Trędowicz, Marski i Zganiński. Uchwaleniem zwrócenia się do Dyrekcji Poczty i Telegrafów w sprawie obniżki opłat za dzierżawę aparatów telefonicznych, o godz. 11,15 wieczorem zamknięto posiedzenie hasłem „Cześć Kupalectwu!”

Złodzieje kradną rowery

Bardzo często jesteśmy świadkami w Lesznie pozostawiania rowerów bez opieki na ulicy. Moment ten wykorzystuje zorganizowana szajka, która niespostrzeżenie zabiera rower w chwili, gdy drudzy kompani zabawiają rozmową właściciela roweru.

W miesiącu grudniu, w ten sposób skradziono w mieście i okolicy aż 13 rowerów, z czego w samym Lesznie popełniono 10 kradzieży, a w powiecie przed nosem właściciela sprzątnięto 3 nowe rowery.

Apelujemy do właścicieli rowerów, by dali więcej baczenia na swoją własność, gdyż w przeciwnym razie padną ofiarą kradzieży, a przychwylenie opryszków jest rzeczą bardzo trudną.

Kalendarzyk zebrań

k) K. S. M. M. 10 bm. g. 20 zbiórką piłkarzy w ognisku. Naczelnik.

k) Baczność! Pieśńlarze „Sokoła”. Dziś, w piątek, o godz. 20-ej bardzo ważny trening w ćwiczeniach miejskiej. Kierownictwo.

k) K. S. „Pogoń” oddz. żeński 10 bm. g. 19. Pogadanka i przyjmowanie nowych członków w lokalu pod filarami, wejście z ul. św. Mikołaja. Kierownictwo.

k) K. S. „Polonia” Uprasza się wszystkich członków o oddanie sprzętu klubowego dn. 12. bm. od g. 11—12 w Hotelu Dworcowym, gdyż takowy jest potrzebny do sprawozdania. Szatnik.

k) Zw. Niższych Prac. Pocz. i Tel. Kolo Leszno. Roczne Walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 12. bm. o godz. 15 w lokalu p. Klemczaka, ul. Szkolna 4. O liczny udział członków prosi Zarząd.

k) Polskie Str. Obr. Praw Socjalnych. W niedzielę, dnia 12. bm. odbędzie się o godz. 12 w południe walne roczne zebranie w lokalu p. Klemczaka przy ulicy Szkolnej 4. Zarząd.

k) „Błyskawica” 12 bm. g. 11 zebranie w lokalu drh. Lagody ul. Narutowicza nr. 3. Przybycie członków obowiązkowe. Zarząd.

k) Zrzeszenie Automobilistów zawiadamia swych członków, że dnia 13. bm. o godz. 21 odbędzie się w lokalu p. Ilskiego Walne Zebranie na które zaprasza Zarząd.

Odpowiedź Bismarcka.

Bismarck był znany z tego, że miał bardzo ciętą odpowiedź. Gdy rozszedł się pogłoska o zamiarze jego wyjazdu do Afryki, zapytany, czy to odpowiada prawdzie, odrzekł:

— Tak jest, lecz wyjazd nastąpi tylko na tym wielbłądzie, który tę wiadomość przyniesie.

KINO

1) „Eskimo” — Kino-teatr w Hotelu Polskim. Obraz na tle życia mieszkańców strefy arktycznej, jest najdoskonalszym tworem, na jaki zdobyła się sztuka filmowa w dziedzinie podróżniczo-obyczajowej. Przedewszystkiem ze względu na to interesujące nas tło historii prześladowań i przebiegu Eskimosa, który za złamanie słowa zabija kapitana statku wielorybniczego. W sposób sugestywny przedstawia nam film zmagania się dwu moralności: prostej i prymitywnej eskimoskiej z moralnością wyrafinowanych białych ludzi. Z napięciem śledzimy tragiczną, emocjonującą walkę człowieka z przyrodą, z rozszalałym żywiołem pojęnych krain polarnych. Słyszac ryk setek morsów, uderzenia kopyt tysięcy reniferów, płask ugodyżony harpunami wielorybów, odczuwamy całą potęgę przyrody i egzotyzm dziewiczych śniegów i lodowców pustyni. Zdjęcia są poprostu wspaniałe i niezapomniane. Trudno o film bardziej interesujący, pouczający i bardziej szlachetny w formie i treści.

2) „Baran cygański”. Publiczność leszczyńska spragniona jest melodii, któreby jej upajały, chwylały za serce. Publiczność leszczyńska lubi filmy, w których wszystko tańczy, śpiewa, w których pulsuje bujne, szampańskie, romantyczne życie. To też wyświecłany obecnie w „Palacowej” film „Baran cygański” według operetki Cieny się bardzo dużym zainteresowaniem. Wszyscy chcą ujrzeć i przeżyć — choćby na ekranie — romantyczną historię żupana Baranka, chcą posłuchać cudownych melodii walców Jana Strausa. Film zrealizowany został z rozmachem. Na tle węgierskiej puszczy, rozgrywa się akcja ślimowanej operetki, a jej bohaterami są Adolf Wohlbrück, Hansi Konech i Fritz Kampers. Całość uzupełnia ciekawy nadprogram.

100 miliardów papierosów wypalają Stan. Zjedn.

Ameryki Półn. przez rok

W ubiegłym roku Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wypaliły sto miliardów papierosów. Jest to ilość tak olbrzymia, że gdyby je długością położyć jeden przy drugim, starczyłoby na 4 miliony kilometrów, to znaczy na zrobienie łańcucha, któryby stoczył się z góry, któryby stoczył się z góry, któryby stoczył się z góry.

Chińczycy nabyli w tym czasie dla swego kraju 9 miliardów amerykańskich papierosów.

Gwałtowna burza nad Irlandją

Dublin, 10. 1. Szalejąca nad Irlandją w ciągu dwóch dni burza poczyniła w Dublinie i całym kraju znaczne szkody.

W nadbrzeżnych dzielnicach Dublina wały ochronne zawaliły się w kilku miejscach pod naporem olbrzymich fal, powodując zatopienie wielu domów. Wody w rzece Liffey i w kanałach podniosły się do wysokości nadbrzeża, unosząc w morze skrzynie z towarami. Komunikacja tramwajowa i kolejowa została w wielu miejscach przerwana. — Rozbijające się o nadbrzeżne fale sięgały wysokości 60 stóp. Wobec orkanu na wysokość, dochodzącego do 60 mil na godzinę, okryły szukały schronienia w najbliższych portach. Przepowiednie meteorologiczne nie wróżą poprawy warunków atmosferycznych i stanu morza.

UNIKAJ ŻYDÓW

POPIERAJ POLAKÓW

Informator m. Leszna

FRYZJERZY:

Uplekszysz się w salonie fryzjerskim Mizgalskiego, Leszczyńskich 40. Trwała ondulacja, farbow. brwi i rzęs, masaż.

BROŃ I PRZYBORY FOTOG.

W. Biechowski, mistrz puszkarski, wykonuje wszelkie prace puszkarskie. Amunicja. Leszno, Wolności 6.

FOTOGRAF:

Nowoczesną fotografję i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i dobrze Foto — Albin Flieger, Leszno, Pilsudskiego 13.

MALARZE:

Zakład malarski (zał. r. 1897) Władysław Wasielewski Leszno ul. Wschowska 4 znany w „Wie” i polsce z wykonanych prac w kościołach, pałacach etc. — Referencje do dyspozycji. Poleca się do wykonawcy wszelkich prac malarskich, w tym także od skromnych do najdoskonalszych we wszystkich stylach. Portrety, dyplomy, projekty. Ceny kryzysowe.

BLACHARSTWO-INSTALATOR.

Wszelkie prace blacharskie, dekarstwo, instal. wykonuje sumiennie i fachowo Wawrzyniec Schaefer, mistrz blacharski, Leszno, Komeńskiego 5 i Kościelna 7.

ROZRYWKI

Kino-Teatr Hotel Polski. Dziś i w dni następne przedcudowny poemat dalekiej północy p. t. „ESKIMO”

Nakładem i drukiem

„Drukarni Leszczyńskiej” Sp. z o. o.

Redaktor odpowiedzialny: St. Kaczmarek



Dnia 10 stycznia 1936 r. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzone Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dobry brat, szwagier, teść, wuj i dziadek śp.

Paweł Mikołajczyk

przeżywszy lat 74.

O czem donosi wszystkim krewnym i znajomym

w nieutulonym smutku poprążona
żona z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 9,20 przed poł. z domu żałoby w Święciechowie.



Dnia 8 stycznia 1936 r. zmarł nasz członek śp.

Jakób Kasprzak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ulicy Lipowej 18. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd Kat. Tow. Robotników Polskich w Lesznie.



Dnia 6 stycznia 1936 zmarł nasz kolega śp.

Bolesław Borowy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o g. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Lipowej 12. O liczny udział członków w pogrzebie prosi

Zarząd K. S. „Orkan” w Lesznie.

Mieszkanie 3 pokojowe

z kuchnią do wynajęcia. Leszno, ulica Komeńskiego 30.

Mieszkanie

5 pokojowe, komfortowe, od 1. lutego 36 r. do wynajęcia. Zborowska Leszno ul. Osiecka 62.

Zgubiono

wczoraj 9 bm. powłoczkę białą woalową-filée w drodze z ulicy Grodzkiej, ul. Średnią i Skarbową, ul. Przemysłową. Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem w eksp. Głosu.

Dobra okazja kupna!!!

Sprzedam:

DOM 2 pokoje i kuchnia w niecie, 2 morgi roli, za 2000 zł. KAMIENICA piętrowa, 2 morgi ogrodu 7000 zł. KAMIENICA na dobrym punkcie 10 000 zł. KAMIENICA 2 piętr. w dobrym stanie 13 000 zł. KAMIENICA 3 piętr. 40 000 zł. inna 35 000 zł. Nowoczesna wspaniała kamienica 56 000 zł. Nowoczesny DOM z piekarnią w d. punkcie handl. 40 000 zł. Spieszne zgł. prz. juże

Poslednik, Leszno, Wachowska nr. 14, mieszk. 6.

Dziewczyną

uczciwa i czysta do wszelkich prac od zaraz potrzebna. Leszno, Dąbrowskiego 3.

SALON FRYZJERSKI

DLA PAŃ I PANÓW

ONDULACJE — MANICURE — MASAŻ

UL. LESZCZYŃSKICH 43.

T. KUŚNIEREK

Tani kurs

karnawałowy!

Lekcje tańców salonowych udziela:

M. Zaborowska

Leszno, Rynek 29, II. ptr. Wpisy każdego czasu.

Pokoju z kuchnią

poszukuje bezdzietne małżeństwo (kolejarz). do eksp. Głosu p. t.

Tania Jatk

w Rzeźni Miejskiej w Lesznie

W sobotę, dnia 11 stycznia br. od godziny 8—10 odbędzie się sprzedaż mięsa wieprzowego z nina kilo 1,20 zł (wielkość).

Zarząd Miejski w Lesznie

Słoneczne 2 pokojowe

mieszkanie z kuchnią lub 1 duży pokój z kuchnią poszukuje się od zaraz. Zgł. piśm. do eksp. Głosu pod „356”.

Czytaj „Głosu”

Dziś najsensacyjniejsze arcydzieło Największy film obecnych czasów, precudny poemat dalekiej północy pod tytułem: Wyjątkowy dokument walki człowieka z naturą. Film, który dotrze do najgłębszych zakątków waszego serca.

KINO-TEATR HOTEL POLSKI

ESKIMO

Dziś najsensacyjniejsze arcydzieło Będziecie się śmiać i płakać. Takiego filmu nie zobaczycie już nigdy więcej. Film, który zapożyczył nas z najdziwniejszym „kodeksem moralnym świata”. Początek punkt. o godz. 7 i 9. w niedzielę o godzinie 3, 5, 7 i 9. W sobotę Kino nieczynne.

KINO-TEATR HOTEL POLSKI

PRZEDPŁATA na pocztę wraz z tygod. „Ognisko Domowe” „Przyjaciół Rolnika” i dodatkami powieściowym z odnośnikiem do domu włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w agenturach miesięcznie 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Oddzielny numer kosztuje 10 gr.

W razie przeszkód w zakładzie, spow. wyższą siłą, strajków itp., wydawnictwo

OGŁOSZENIA: Wiersz miłm. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w tygodniu redakcyjn. 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 1,— zł. Przy wszelkich powtarzaniach udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty nie padają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy żadnej odpowiedzialności. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.